

WŁADYSŁAW ZAMKOWSKI

POJĘCIE LUDU PRACUJĄCEGO W KONSTYTUCJI PRL

WSTĘP

Charakterystyka zbiorowości zwanej ludem dokonywana była w naszej literaturze naukowej raczej pobieżnie, na marginesie różnych opracowań dotyczących władzy państwowej. Takie ujęcie zagadnienia najwyższego zbiorowego podmiotu władzy jest wyraźnie niewystarczające wobec rozwiniętych badań nad ustrojem państwowym Polski Ludowej. Potrzeba monograficznego opracowania w tym zakresie wynika przede wszystkim z faktu, że nasze państwo opiera się na zasadzie ludowładztwa, co znalazło swoje odbicie w nazwie — Polska Rzeczpospolita Ludjowa. Odpowiedź na pytanie, czy lub pracujący rzeczywiście sprawuje władzę, musi rozpocząć się od wyjaśnienia, czy jest on realnym tworem społecznym, oraz jaki to jest rodzaj zbiorowości. Rozwiązanie tego problemu jest poza tym potrzebne dla pełnej charakterystyki demokracji socjalistycznej, której analiza powinna się zacząć od zidentyfikowania podmiotu rządów demokratycznych — ludu.

Podjęty temat ma także bezpośrednio praktyczne znaczenie dla powszechnego uświadomienia tego rodzaju więzi, która łączy przygniatającą większość naszego społeczeństwa w lud pracujący miast i wsi. Uświadomienie to zakłada znajomość tych więzów, procesu ich kształtowania i umacniania.

Podjęty temat ma również duże znaczenie w sferze rozważań teoretycznych. Badania z zakresu wielu tematów z różnych dziedzin prawa a zwłaszcza badania prowadzone w sferze prawa państwowego oraz teorii państwa i prawa zaczynają się od zajęcia stanowiska wobec głównego, konstytucyjnie ujętego podmiotu władzy państwowej, jakim jest lud. Sądzę, że wyniki tu osiągnięte mogą być również przydatne w badaniach socjologicznych nad zagadnieniem państwa.

Poglądy wyrażone na temat pojęcia ludu w naszej literaturze praw-

niczej ostatniego okresu nie są jednolite¹. Różnorodność stanowisk z jednej strony, z drugiej brak gruntowniej szcych uzasadnień reprezentowanych poglądów usprawiedliwia dodatkowo szersze, monograficzne potraktowanie tematu.

WIELOZNACZNOŚĆ POJĘCIA „LUD”

Nie jest rzeczą możliwą w krótkim studium poświęconym analizie pojęcia „lud” na tle Konstytucji PRL zajmować się szczegółowo zmiennymi jego treściami w aspekcie historycznym. Warto jedynie podkreślić, że podczas gdy historycy doktryn polityczno-prawnych swoje zadanie upatrują w odtworzeniu treści tego pojęcia w świadomości przedstawicieli myśli politycznej ubiegłych epok, to historycy dziejów opierający swe badania na założeniach materializmu historycznego konstruują dla potrzeb analizy rozwoju społecznego międzyformacyjne, ogólne pojęcie ludu jako zbiorowości o zmiennym wprawdzie składzie, ale na każdym etapie rozwoju historycznego przeciwstawianej siłom wstecznym².

Najogólniej ujmując historyczną charakterystykę pojęcia „lud” można sformułować tezę, że w toku dziejów przewijały się dwa przeciwstawne jego ujęcia: z jednej strony mianem **ludu, ludu pospolitego**, plebsu, określano najuboższe, pracujące i wyzyskiwane warstwy społeczeństwa przeciwstawiane arystokracji i ludziom bogatym, z drugiej — terminu tego używano dla nazwania tych spośród ogółu mieszkańców państwa, którzy posiadali prawa publiczne, stanowili zbiorowość pełnoprawnych obywateli **lud państwowy** — **populus**, czyli lud rządzący.

Współcześnie termin „lud” w języku polskim, zarówno w mowie potocznej, jak i w terminologii naukowej, posiada wiele znaczeń. Najczęs-

¹ Por. stanowiska zajęte w pracach: A. Burda, R. Klimowiecki, *Prawo państwowe*, Warszawa 1958, s. 158 i n.; S. Rozmaryn, *Konstytucja jako ustawa zasadnicza Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1961, s. 71; K. Biskupski, *Zarys prawa państwowego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz niektórych państw obcych*, Warszawa 1962, s. 30; Z. Siemiński, *Pojęcie zwierzchnictwa ludu w prawie konstytucyjnym*, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, vol. VIII, Sectio G, s. 256; W. Zamkowski, *Jedność i podział władzy państwowej*, Wrocław 1961, s. 43; A. Patrzalek, *Instytucja prawa wyborczego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1963, s. 5; Z. Izdebski, recenzja pracy A. Patrzalka, *Państwo i Prawo* 1964, z. 5—6.

² Por. A. Butienko, *O sodierżanii poniatia „narod”*, Woprosy Istorii 1955, z. 4. Autor pisze: „Lud to historycznie zmienna wspólnota ludzi wchłaniająca tę część, te warstwy, te klasy ludności, które zgodnie ze swoją obiektywną sytuacją zdolne są uczestniczyć wspólnie w rozstrzyganiu zadań postępowego, rewolucyjnego rozwoju danego kraju w danym okresie”.

kiej w mowie potocznej, jak również w języku politycznym używa się go dla nazwania społeczności wiejskiej (lud wiejski, stąd też pochodzą nazwy stronnictw chłopskich, np. Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, określenia: pieśni ludowe, tańce ludowe). Przymiotnik „ludowy” zbliżony jest oprócz tego swoim znaczeniem pojęciowym do terminu „powszechny”.

W odmiennym znaczeniu słowa tego używa doktryna kościelna, nazywając zgromadzenie wiernych świeckich w odróżnieniu od kleru „ludem bożym”³.

Jeśli chodzi o naukę współczesną, to poszczególne dyscypliny odmiennie interpretują pojęcie „lud”. Niektóre teorie socjologiczne traktują lud jako kategorię kulturową⁴, nauka etnografii zajmuje się ludami jako grupami etnicznymi⁵.

Na terenie nauk prawnych termin ten przybiera odmienne od podanych znaczenie, różnie zresztą interpretowane przez przedstawicieli poszczególnych kierunków ideologicznych, teorii, szkół. Przedmiotem niniejszej pracy będzie głównie analiza tego pojęcia na tle Konstytucji PRL, na podstawie założeń marksistowskiej nauki o społeczeństwie.

W nowszych pracach prawniczych, jak o tym była mowa we wstępie, nie ma jednolitego poglądu na temat konstytucyjnego pojęcia „lud”. Pomijając bardziej subtelne i drugorzędne różnice w reprezentowanych stanowiskach, rozbieżność zasadniczą można sprowadzić z jednej strony do tezy, że kategoria pojęciowa lud, czy lepiej lud pracujący⁶ jest określeniem socjologicznym⁷, z drugiej — do twierdzenia, że pojęcie lud pracujący zawiera wprawdzie złożoną treść społeczną, w istocie jednak oznacza formalną grupę wyborczą⁸.

Innymi słowy, formułując treść sporu należy zapytać o rodzaj dominującej więzi społecznej łączącej ludzi w zbiorowość zwaną w Konstytucji ludem pracującym. A więc czy jest to więź⁹ o określonym charak-

³ Patrz artykuł *Opinia publiczna w Kościele. List episkopatu holenderskiego*, Tygodnik Powszechny 1961, nr 46.

⁴ Por. F. Znaniecki, *Socjologia wychowania*, Warszawa 1928, s. 41.

⁵ Por. K. Maszyński, *Człowiek. Wstęp do etnografii powszechnej i etnologii*, Wrocław 1958, s. 3 i n.

⁶ Należy podkreślić, że Konstytucja PRL konsekwentnie używa określeń: lud pracujący, lud pracujący miast i wsi, masy ludowe, polskie masy pracujące, polski lud pracujący. Termin lud występuje raczej wyjątkowo i z reguły tam, gdzie powtórzenie określenia lud pracujący jest niewskazane ze względów stylistycznych.

⁷ A. Burda, R. Klimowiecki, op. ci., s. 158; F. Siemiński, op. cit., s. 256; A. Patrzalek, op. cit., s. 5; W. Zamkowski, op. cit., s. 43.

⁸ Z. Izdebski, op. cit., s. 902 i n.

⁹ Definicję więzi społecznej przyjmuję z pracy J. J. Wiatra, *Spoleczeństwa. Wstęp do socjologii systematycznej*, Warszawa 1964, s. 21 i n.: „Więzią społeczną

terze społecznym, ale innym niż więź prawna (bo więź prawna to też jeden z rodzajów więzi społecznej), czy też jednostki w lud pracujący spaja tylko więź prawna, czy wreszcie jest to zbiorowość o bardziej skomplikowanym charakterze niż przedstawiony w naszkicowanych wyżej skrajnych stanowiskach.

Rozwinięta odpowiedź na postawione wyżej pytanie musi w celu wyraźnego określenia cech ludu pracującego i oddzielenia go od innych granicznych zespołów ludzkich uwzględnić przynajmniej pobieżną analizę tych form życia zbiorowego, które często identyfikowane są z ludem, a mianowicie: ogółu mieszkańców, zbiorowości obywateli, ogółu wyborców (często nazywanego korpusem wyborczym) i narodu.

Wyraźne rozgraniczenie wymienionych rodzajów zbiorowości nie we wszystkich typach i rodzajach państw jest możliwe do przeprowadzenia i nie zawsze rysuje się z jednakową ostrością. Problem jest tym trudniejszy do rozwiązania, że zbiorowości te nie są zespołami ludzkimi różniącymi się wyraźnie zakresowo (jeśli chodzi o skład osobowy) i o cechach wyłączających się, alternatywnych (jak np. grupy o przeciwstawnych interesach klasowych), lecz kumulatywnych. Jeszcze wyraźniej zbieżność tych zbiorowości uwydatni się, gdy uzmysłowimy sobie, jakie role społeczne jednostek odpowiadają poszczególnym ich rodzajom. I tak:

Typ zbiorowości	Rola społeczna jednostek
ogół mieszkańców państwa	mieszkaniec państwa
zbiorowość obywateli	obywatel
ogół wyborców	wyborca
naród	członek narodu
lud pracujący	człowiek pracy.

Dostrzeżone podobieństwa czy nakrywanie się częściowe wymienionych zbiorowości pod względem składu osobowego nie stanowią ich pełnej charakterystyki i nie zwalniają od analizy ich jako odrębnych typów zespołów ludzkich.

OGÓL MIESZKAŃCÓW PAŃSTWA (LUDNOŚĆ PAŃSTWA)

Zbiorowość tę w Polsce Ludowej tworzą wszyscy mieszkańcy, a więc zarówno obywatele polscy, którzy stanowią przytłaczającą większość, jak i cudzoziemcy, tzn. osoby posiadające obywatelstwo określonego państwa obcego, bezpaństwowcy i osoby o nieokreślonym obywatelstwie.

będziemy nazywali tutaj ogół trwałych stosunków społecznych, w które ludzie wchodzi w toku swego społecznego bytowania. Pojęcie stosunku społecznego jest w tym wypadku pojęciem definiującym więź społeczną. Przez stosunek społeczny rozumiem tu wszelką sytuację w której działanie jednej jednostki jako członka społeczeństwa wpływa na sytuację innej jednostki jako członka społeczeństwa".

Szczegółowo określony status prawny obywateli polskich i poszczególnych grup cudzoziemców jest oczywiście bardzo różny. Ale w stosunku do cudzoziemców obowiązuje zasada, że są oni zrównani pod względem praw i obowiązków z obywatelami polskimi, z wyjątkiem przypadków wyraźnie określonych przez prawo polskie w rozumieniu zarówno ustawodawstwa wewnętrznego, jak i zawartych przez Polskę umów międzynarodowych. Czynnikiem integrującym mieszkańców państwa w pewną względnie trwałą całość jest władza państwowa. Integrująca rola władzy państwowej sprowadza się w tym wypadku do stworzenia więzów stanowiących kombinację w różnej proporcji występujących (w zależności od społecznego charakteru państwa, stabilizacji władzy itp.) czynników przymusu stosowanych przez państwo wobec mieszkańców i akceptacji z ich strony dla najogólniejszych celów spełnianych przez państwo, takich jak zapewnienie bezpieczeństwa jednostek, czy zachowanie porządku (zawsze konkretnego i społecznie określonego przez panujący typ stosunków produkcyjnych). Ten typ więzi można by określić, używając współczesnej terminologii, mianem lojalności. Lojalność nie jest naturalnie ani jedynym, ani podstawowym rodzajem więzi występującej wśród osób zamieszkujących terytorium państwa. Zawiera ona, jakby można powiedzieć, minimum „uczuć” dla władzy państwowej, niemniej stanowi łącznik spajający mieszkańców państwa w pewną luźną całość, w swojego rodzaju agregat społeczny.

Powyższa charakterystyka ogółu mieszkańców nie ulegnie zasadniczej zmianie również wtedy, gdy z naszych rozważań wyłączymy osoby tymczasowo przebywające na terytorium państwa, a ograniczymy się jedynie do stałych mieszkańców państwa.

Przyjęcie kryteriów klasyfikacji prawnej skłania do rozróżnienia pozycji stałego mieszkańca państwa (kategoria ta obejmuje również stałych mieszkańców o nieokreślonym obywatelstwie) od pozycji prawnej obywatela. (Rozróżnienie to jeszcze wyraźniej występuje w kontekście historycznym, gdy mieszkańców państwa dzieliło się na obywateli i poddanych). Mieszkańcy państwa stanowią poza tym zespół społeczny zróżnicowany pod względem ekonomicznym i politycznym.

Wskazane cechy uzasadniają, jak się wydaje, twierdzenie, że ogół mieszkańców państwa poza luźnymi więzami, które stanowią o jego całości, jest zbiorowością pod wieloma zasadniczymi względami zróżnicowaną, niezdolną do jednolitego) zespołowego działania, i dlatego nie można tego zespołu ludzkiego zaliczyć do zbiorowych podmiotów władzy państwowej¹⁰.

¹⁰ Przez podmiot władzy państwowej w najogólniejszym znaczeniu rozumie się tu jednostkę lub grupę osób wywierającą wpływ na władzę państwową. W burżu-

Konkludując, ludność państwa na tle nauk prawnych uznaje się za jeden ze składników państwa, który tworzy ogół osób fizycznych podległych zwierzchnictwu państwa, na którego terytorium przebywają¹¹.

ZBIOROWOŚĆ OBYWATELI

Z agregatu społecznego, jaki stanowi ogół mieszkańców państwa, wyłania się zbiorowość obywateli. Zakresem osobowym zespół ten zbliżony jest do poprzedniego, a powstaje przez eliminację cudzoziemców i zamyka się w gronie osób, posiadających obywatelstwo polskie.

Ogół obywateli stanowi zbiorowość bardziej zwartą od ludności państwa, o więzach prawnych wyraźnie określonych. Państwo przywiązuje dużą wagę do utrwalenia więzi zbiorowości obywatelskiej. Wyrazem tej troski jest między innymi sprecyzowanie warunków, jakie musi spełnić osoba nabywająca obywatelstwo polskie. Prawo polskie¹² przewiduje dla osoby starającej się o obywatelstwo polskie w drodze naturalizacji lub opcji przynajmniej pięcioletni okres zamieszkania, co ma dać gwarancję emocjonalnego lub życiowego związania ze zbiorowością obywateli polskich. Ze zbiorowości obywatelskiej wykluczeni są ci obywatele polscy przebywający za granicą, którzy dopuścili się poważnych przestępstw wobec państwa polskiego.

Byt zbiorowości obywatelskiej opiera się na więzi prawnej, której treść stanowią obowiązki spełniane wobec państwa i uprawnienia, z których obywatele korzystają. Pewna względna niezależność i odrębność więzi obywatelskiej w stosunku do innych rodzajów więzi społecznej podkreślona jest w Konstytucji (art. 69) przez stwierdzenie, że obywatele mają równe prawa bez względu na narodowość, rasę i wyznanie.

Ogół obywateli stanowi więc zbiorowość wyraźnie przez prawo okre-

azyjnej nauce o państwie spotykamy teorie, które utożsamiają ludność państwa z ludem jako zbiorowym podmiotem władzy państwowej. Tytułem przykładu można wymienić tu pogląd W. Makowskiego, który w podręczniku *Nauka o państwie* pisał: „Lud, czyli ludność państwowa jest to ogół ludzi biorących udział w zrzeszonym współdziałaniu państwowym”. Niewłaściwość tego poglądu występuje szczególnie dobitnie na przykładzie społeczeństwa feudalnego. Obok panów feudalnych autor zalicza do ludu również chłopów pańszczyźnianych, gdyż: „chłop, który musiał dostarczyć zwiększonej ilości karmu dla bojowych rumaków swego pana, służącemu zbrojnie swemu suwerenowi, także uczestniczył czynnie, choć niechętnie we wspólnym, choć narzuconym przedsięwzięciu, aprobował je czynnie, choć jego aprobata nie była wolna i odmówić jej nie mógł (ibidem, s. 142). Tak więc chłopci pańszczyźniani brali udział czynnie w zarządzaniu państwem obok panów feudalnych, a przejawem tego udziału było dostarczenie paszy dla koni swego pana!!!

¹¹ Por. A. Klafkowski, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1964, s. 173.

¹² Ustawa z dnia 15 II 1962 r. o obywatelstwie polskim, Dz. U. nr 10, poz. 49.

ślona, względnie odrębną od innych zespołów ludzkich wewnątrz państwa, odgraniczoną od zbiorowości obywatelskich innych państw.

W świetle prawa i realiów społeczno-politycznych dotychczas podane cechy zbiorowości obywateli nie wyczerpują zagadnienia jej pełnej charakterystyki. Powstaje bowiem pytanie, czy zbiorowość ta jako całość występuje w charakterze odrębnego podmiotu władzy państwowej. Opierając się na tekście Konstytucji PRL wypadnie na to pytanie dać odpowiedź przeczącą. Konstytucja PRL normując zagadnienie sprawowania władzy wymienia jako zbiorowe podmioty władzy lud pracujący. Naród Polski, klasę robotniczą, organizacje polityczne, gospodarcze, kulturalne zrzeszające ludzi pracy, mówi o uprawnieniach i obowiązkach obywateli w zakresie sprawowania władzy, nie wspomina natomiast w kontekście władzy o zbiorowości obywateli jako odrębnej całości.

TZW. PRAWNE OKREŚLENIE LUDU

Przypisywanie więzi prawnej decydującej roli w tworzeniu i funkcjonowaniu najszerszych w obrębie państwa zbiorowości ludzkich prowadzi do powstania tzw. prawnego określenia ludu, występującego zresztą w różnych wariantach.

Najszerzej pojęty lud państwa obejmuje wszystkich mieszkańców podległych władzy państwa. W tym przypadku lud traktuje się przede wszystkim jako przedmiot¹³ działania władzy państwowej.

W innym określeniu prawnym pod pojęciem ludu rozumie się ogół obywateli występujących czynnie wobec władzy państwowej¹⁴.

Z powszechnie znanych teoretyków najpełniej, z klasyczną po prostu jasnością pogląd ten na ten temat przedstawił J. Jellinek, którego stanowisko i dzisiaj silnie oddziałuje na myśl prawnoustrojową burżuazyjnej nauki niemieckiej.

Według jego poglądów, lud jako pewna jednolita zbiorowość ludzi byt swój zawdzięcza państwu, jest uformowana przez państwo działające za pomocą prawa. Myśl tę wyraża następująco: „Przynależni do ludu złączeni są przez wspólność praw i obowiązków- Przez organizację państwową wspólność ta nabiera obiektywnego wyrazu prawnego. Jednolita władza państwowa wiąże pojedyncze jednostki w lud. Mamy tu do czynienia z jednością ludu upaństwowionego z zespolonym w państwie ogółem. To jest powodem, dla którego ludu w znaczeniu prawnym nie można sobie wyobrazić poza państwem...”¹⁵.

¹³ Chociaż również jako podmiot, jak o tym wyżej.

¹⁴ Na temat wieloznaczności prawnego pojęcia ludu pisze H. Nawiasy w pracy *Allgemeine Staatslehre, Cz. II: Staatsgesellschaftslehre*, s. 22 i n.

¹⁵ J. Jellinek, *Ogólna nauka o państwie*, Warszawa 1921, s. 287.

Lud w ten sposób rozumiany staje się jednym z organów państwowych. I podobnie jak swój byt zawdzięcza prawu, tak też i zakres osobowy ludu i jego znaczenie w państwie określane jest przez obowiązujące prawo. Lud nie zawsze jest najwyższym organem państwa. Taka rola przypada mu w państwach opartych na zasadach demokracji bezpośredniej lub przedstawicielskiej. W monarchii konstytucyjnej organem najwyższym jest monarcha, a nie lud. W każdym razie o samym istnieniu" i różnorodnej roli ludu jako organu decyduje państwo za pomocą prawa.

Przedstawiona koncepcja ludu staje bardziej zrozumiała na tle pojmowania państwa jako wyposażonej we władzę samorodną jedności związkowej osiadłych ludzi¹⁶.

Przyjęcie założenia, że władza państwowa jest władzą samorodną, stwarza konsekwencje tego rodzaju, że każda władza wewnątrz państwa musi pochodzić od innej władzy (lepiej powiedzieć od innego organu władzy tego samego państwa). W ten sposób państwo jest instytucją samą w sobie czy samą dla siebie, a nie stanowi narzędzia, instrumentu panowania jednej grupy społecznej nad drugą. I konsekwentnie lud jako organ wpływający na władzę państwową nie jest umieszczany ani przed państwem, ani ponad państwem, lecz w samym państwie.

Mamy tu więc do czynienia z ludem legalnym, zinstytucjonalizowanym, upaństwowionym. W ten sposób dochodzimy do krótkiego prawnego określenia ludu. „Członkami państwa, ludem, w jego właściwości podmiotowej jest ogół zrzeszonych w państwie, to znaczy tych, którym przysługują roszczenia prawne w stosunku do władzy państwowej”¹⁷.

Warunkiem przynależności do ludu państwa „jest posiadanie podmiotowych praw publicznych”, co decyduje o tym, że lud staje się kategorią formalnoprawną. Zastosowanie formalnego kryterium dla określenia ludu usuwa z pola widzenia historycznie zmienną, społeczną treść pojęcia „lud”, a przynajmniej czyni z niej w rozważaniach element nieistotny. Trzeba dopiero pomocy innych teorii, aby lud stanowiący rzeczywistość tak społecznie zmienną, różnolitą, ożywić. I wtedy okazuje się, że na tle definicji J. Jellinka ludem np. w starożytnej Grecji była tylko znikoma część osób (panowie niewolników i pewne warstwy innych wolnych ludzi), że w polskiej demokracji szlacheckiej lud (naród)¹⁸ stanowiła szlachta, a we wczesnym państwie burżuazyjnym, burżuazja i posiadacze ziemscy. Członkowie klas eksploatowanych do ludu tak zdefiniowanego

¹⁶ Ibidem, s. 47.

¹⁷ Ibidem, s. 269.

¹⁸ Określenie prawne ludu ma jeszcze tę słabą stronę, że prowadzi do identyfikowania pojęć o różnym znaczeniu. Zwłaszcza częste jest utożsamianie pojęć „lud” i „naród”, których używa się wymiennie.

nie należeli. Nie posiadali praw publicznych i nie łatwo by je wywalczyli, gdyby hasła polityczne opierały się na doktrynach bazujących na formalnej definicji ludu.

Natężenie konfliktów we współczesnych państwach kapitalistycznych, wyrażające się w częstych zmianach rządów, przewrotach politycznych, zamachach stanu i rewolucjach, wskazuje na to, że inne rodzaje więzi górują nad jednością ludu państwowego. Fakty te w różny sposób wpływają na poglądy współczesnych konstytucjonalistów.

Jeśli chodzi o współczesną burżuazyjną niemiecką naukę prawa konstytucyjnego, na której przykładzie przedstawiono tzw. prawne pojęcie ludu, to uległa ona w porównaniu do klasycznych poglądów J. Jellinka w tym względzie pewnym modyfikacjom.

W dalszym ciągu lud (naród) traktowany jest jako organ państwowy obok innych, takich jak parlament czy prezydent. Wyróżnia się jednak dwa podstawowe rodzaje działalności narodu- Jeden typ działań określony jest ściśle prawem, które reguluje funkcje narodu w charakterze organu państwa. Drugi rodzaj funkcji to działalność obywateli w dziedzinie tworzenia opinii publicznej. Ten drugi typ działalności nie normowany przez; prawo nie pociąga za sobą żadnych konsekwencji prawno-ustrojowych¹⁹. Mamy tu do czynienia niejako z dwoma wcieleniami narodu czy dwoma odrębnymi strukturami społecznymi: narodem (ludem) prawnym i politycznym (opinią publiczną).

Modyfikacja tego rodzaju nie wprowadza istotnych zmian do pierwotnej koncepcji prawnego pojęcia ludu (narodu) i wskazanych konsekwencji tego stanowiska, gdyż lud państwa dominuje nad opinią publiczną w tym znaczeniu, że władza państwowa obowiązana jest liczyć się tylko z opiniami ludu jako organu państwa.

Inna odmiana prawnej koncepcji ludu polega na uznawaniu pojęcia ogółu wyborców za synonim ludu.

OGÓL WYBORCÓW

Czy na tle Konstytucji PRL i w świetle marksistowskiej teorii społeczeństwa uzasadnione jest traktowanie ludu pracującego jako formalnej grupy wyborczej?

Może się pozornie wydawać, że odpowiedź twierdząca ma swoje uzasadnienie w ustawie zasadniczej, zgodnie z którą organy przedstawicielskie wyrażające wolę ludu pracującego wybierają wszyscy dorośli obywatele (wyborcy) bez względu na ich pozycję społeczno-ekonomiczną.

¹⁹ Na ten temat pisze M. Sobolewski w artykule *Parlament a naród w Niemieckiej Republice Federalnej*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Prawnicze, z. 6, Kraków 1959, s. 121 i n.

A więc w konsekwencji wola wyborców (w wyborach do Sejmu) wyrażona w wynikach głosowania równoznaczna byłaby z wolą ludu pracującego.

Takie rozumowanie w swej najprostszej postaci wydaje się wprawdzie poprawne, lecz nie uwzględnia faktu, że kandydatów na przedstawicieli mają prawo wystawiać tylko polityczne, zawodowe, spółdzielcze i inne masowe organizacje ludu pracującego (art. 34 ordynacji wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej). Ta dodatkowa przesłanka oraz fakt, że wyborcy należą do różnych klas, w tym do pozostałości klas żyjących z wyzysku, powoduje, że konkluzja będzie brzmiała inaczej²⁰ Wprawdzie organy przedstawicielskie wybierane są przez wszystkich dorosłych obywateli państwa (bez wyłączeń o charakterze klasowym), to jednak powstałe w wyniku wyborów organy posiadają określony charakter — są organami wyrażającymi interesy i wolę ludu pracującego.

Z powyższego rozumowania wynika, że dla wyjaśnienia dostrzeżonej sprzeczności między udziałem wszystkich dorosłych obywateli w wyborach a wyrażeniem przez organy przedstawicielskie woli ludu pracującego nie trzeba uciekać się do konstruowania pojęcia ludu pracującego jako formalnej grupy wyborczej²¹.

Ale nie tylko przedstawiona argumentacja jest w tym wypadku decydująca. Nasza ustawa zasadnicza w swoim całokształcie nie daje podstaw do twierdzenia, że funkcje związane z wyborami i kontrolą przedstawicieli stanowią podstawową czy jedyną więź łączącą ludzi pracy w zbiorowy podmiot władzy. Więzy inne, takie jak więź oparta na rozwi-

²⁰ Podobnie zresztą *mutatis mutandis* dzieje się w państwach kapitalistycznych. Dotychczas w zasadzie, mimo powszechnego prawa wyborczego, a więc i udziału w wyborach ludzi pracy i ich organizacji, parlament pozostawał w swoim charakterze klasowo-burżuazyjny. Decydują o tym przede wszystkim takie okoliczności jak opanowanie przez grupy kapitalistyczne decydujących ośrodków urabiania opinii społecznej, wyłączne panowanie w niektórych krajach partii burżuazyjnych, w innych, gdzie istnieją silne partie komunistyczne, umiejętne operowanie techniką koalicyjną i szereg innych czynników. Nie znaczy to, że nie doceniam znaczenia powszechnego prawa wyborczego dla walki mas ludowych o władzę, ale uważam, że dla osiągnięcia tego celu trzeba znacznie więcej aniżeli zjednoczenia ludzi pracy przez prawo wyborcze.

²¹ Inne rozwiązanie tego dylematu wybrał, jak się wydaje (lakoniczność wywodów autora nie pozwala na wysuwanie pewnych twierdzeń), Z. Izdebski w cytowanej na wstępie recenzji pracy A. Patrzalka, *Instytucje prawa wyborczego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*. Twierdząc, że Konstytucja PRL przez lud pracujący rozumie formalną grupę wyborczą, w ramach której rozgrywa się „dynamiczna i różne etapy przechodząca, głębsza rzeczywistość socjologiczna”, autor chce rozstrzygnąć skomplikowaną dialektykę stosunków zachodzących między takimi zbiorowościami i zbiorami ludzkimi, jak: ogół obywateli, lud pracujący, wyborcy. Takie stanowisko, jak starałem się wykazać, nie znajduje uzasadnienia ani w Konstytucji PRL, ani w zasadach doktrynalnych, na których się ona opiera.

jających się socjalistycznych stosunkach własności, wspólne cele polityczne, udział codzienny ludzi pracy we wszystkich sferach działalności państwowej (administracji, sądownictwie, kontroli) mają znaczenie fundamentalne i one przede wszystkim spajają lud pracujący w całość, w najwyższy podmiot władzy. Prawo wyborcze umożliwia jedynie realizację dążeń ludu w jednej ze sfer władzy państwowej, mianowicie w zakresie przedstawicielstwa państwowego.

Nie jest więc uzasadnione konstruowanie pojęcia ludu pracującego na podstawie kryterium formalnofunkcjonalnego jako formalnej grupy wyborczej, która swój byt w charakterze „ludu wybierającego” zawdzięcza prawu wyborczemu-

Jak wobec tego można sklasyfikować z punktu widzenia prawa i ogólnej teorii społeczeństwa ten typ zespołu ludzkiego, jaki stanowią wyborcy?

Z brzmienia rozdz. 8 Konstytucji PRL wynika, że podmiotami praw wyborczych są poszczególni obywatele, nie istnieje natomiast odrębny podmiot w postaci tzw. korpusu wyborczego²².

Dokonywanie różnych czynności przez wyborców, takich jak wysuwanie kandydatów na posłów i radnych, głosowanie, wysłuchiwanie sprawozdań przedstawicieli, odbywa się w zmiennych zespołach, które nie tworzą żadnej trwałej zbiorowości. Nie stanowią wyborcy poza tym w całości osobnej społecznej grupy opartej na trwałej więzi, poczuciu odrębności i solidarności. Wyborców nie można więc sklasyfikować jako odrębnej grupy społecznej formalnej czy nieformalnej. Ponieważ jednak posiadają wspólną cechę, jaką jest dysponowanie określonymi uprawnieniami, najwłaściwiej będzie określić ich w aspekcie ogólnej teorii społeczeństwa mianem zbioru społecznego²³.

LUD PRACUJĄCY

Dotychczasowe wywody prowadzą do wniosku, że nie można żadnego z dotychczas scharakteryzowanych zespołów ludzkich identyfikować z ludem pracującym ani pod względem zasięgu osobowego, ani cech prawnych czy socjologicznych.

Jaki więc typ zbiorowości tworzy lud pracujący w świetle Konstytucji PRL i założeń ogólnej teorii społeczeństwa? Odpowiedź na to py-

²² Podobne stanowisko zajmuje A. W. Mickiewicz w pracy *Subjekty sowieckiego prawa*, Moskwa 1962, s. 43.

²³ Klasyfikacji form życia zbiorowego z punktu widzenia socjologii dokonują na podstawie pracy J. Szczepańskiego, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1963, s. 122 i n.

tanie dla swej kompletności musi uwzględnić analizę ludu pracującego jako określonego zespołu ludzkiego przed zdobyciem władzy i ukształtowaniem państwa ludowego.

Lud pracujący we wszystkich formacjach społeczno-ekonomicznych składa się z ludzi żyjących z pracy społecznie użytecznej i nie wyzyskujących innych. Istnienie tego zespołu ludzkiego jako zbiorowości realnej w państwach eksploatorskich oparte jest na obiektywnej więzi wspólnych interesów łączących wszystkich pracujących i wyzyskiwanych przeciw wyzyskiwaczom.

Ta obiektywna więź nie zawsze jest rozumiana i doceniana przez ludzi pracy. Nad więzami solidarności, które mogłyby powstać na podstawie wspólnych interesów i dążeń politycznych, dominują inne — narodowe, religijne, państwowe, celowo przeciwstawiane przez klasy panujące więzom solidarności pracujących. Trzeba dopiero doświadczenia walk społecznych, działalności politycznej i ideologicznej organizacji, aby ludziom pracy uświadomić ich wspólny interes. Działalność tego typu, jak wykazuje historia, prowadziła i prowadzi do powstawania frontów ludowych²⁴ (narodowych). Opierając się na nich masy pracujące zdobyły lub przygotowują się do zdobycia władzy państwowej.

Pozycja i charakter ludu pracującego jako zbiorowości zmienia się po zdobyciu władzy państwowej przez ludzi pracy pod kierownictwem klasy robotniczej. Do ukształtowanych poprzednio więzi — ekonomicznej i politycznej, dochodzi nowa, wynikająca z posiadania organizacji państwowej działającej przy pomocy norm prawnych-

Więź prawna stanowi ważny element spajający ludzi pracy w całość, w podmiot władzy państwowej, określający równocześnie sposób i formy wykonywania władzy przez masy pracujące. Ale podmiotowość władcza ludu nosi w tym wypadku szczególne znamiona.

Lud pracujący, dzięki temu, że występuje jako najszerszy zespół ludzki zdolny do jednolitego działania, nie mający sobie równej czy wyższej od siebie w państwie zbiorowości, posiada pozycję suwerennego podmiotu władzy²⁵.

²⁴ Nie zajmuję się tu zagadnieniem ludu jako kategorii wyłącznie politycznej, która może stanowić zbiorowość szerszą niż lud pracujący. Ludzie pracy występują często w walkach społecznych razem z postępowymi odłamami klasy kapitalistycznej, np. z burżuazją narodową, tworząc zbiorowość polityczną przeciwstawną reakcji społecznej.

²⁵ W związku z tym twierdzeniem powstaje pytanie, jak określić pozycję innych czynników dominujących w naszym państwie, takich jak klasa robotnicza, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Sejm. Dominacja każdego z tych czynników jest innego rodzaju, stąd też potrzebne są różne terminy dla określenia ich pozycji. Nie rozwijając szerzej poruszanego zagadnienia, ograniczę się do stwierdzenia, że stanowisko dominujące klasy robotniczej najwłaściwiej ujmuje określenie dyktatura

Prawo ustanawiane przez organy państwowe nie ogranicza władczej podmiotowości ludu pracującego jako suwerena, nie czyni z niego przedmiotu działalności państwa, nie konstytuuje go jeden z organów państwowych. Lud pracujący jest równocześnie ponad państwem, działa przy pomocy państwa i w państwie. Jest ponad państwem w tym znaczeniu, że organizacja państwowa stanowi narzędzie urzeczywistnienia jego celów, jest w państwie natomiast dlatego, że prawo zgodnie z jego wolą określa sposoby i formy sprawowania przez niego władzy.

Lud pracujący nie traci w ten sposób nic ze swej zwierzchniczej podmiotowości, bo prawo, które stwarza ramy prawne jego działania, nie jest ukształtowane raz na zawsze, lecz ulega zmianie, i to właśnie zgodnie z interesami i wolą ludu pracującego. W ten sposób normy prawne nie ograniczają jego władzy, lecz są tej władzy wyrazem. Lud pracujący jest więc zwierzchnikiem nie dlatego, że prawo tak postanawia (choć jest ono konieczne dla wykonywania suwerenności), ale staje się nim z własnej woli, którą wyrażają normy prawne.

Dotychczasowe wywody na temat roli prawa w organizowaniu ludu pracującego jako podmiotu władzy państwowej w Polsce Ludowej nie dają żadnych podstaw do konstruowania prawnego pojęcia ludu w jakiegokolwiek odmianie tej koncepcji. Nie pozostaje też lud pracujący na tle Konstytucji zbiorowością złączoną tylko więzami ekonomicznymi i politycznymi, a więc nieuprawnione jest też tworzenie socjologicznego pojęcia ludu.

Lud pracujący tworzy wspólnotę spójną więzią ekonomiczną, polityczną i prawną, przy czym w tym zespole dominuje pierwotna więź ekonomiczna i polityczna. Myśl tę może pełniej zilustrować następujące twierdzenie: spośród ról społecznych spełnianych przez jednostki w państwie, takich jak obywatel, wyborca, człowiek pracy, ta ostatnia jest decydująca, podstawowa i dlatego twierdzimy, że władza należy do ludu pracującego, a nie do wyborców czy ogółu obywateli, chociaż ludzie pracy muszą być jednocześnie obywatelami i wyborcami, by wspólnie mogli spełniać funkcje suwerena.

Posiadanie praw publicznych czyni z obywateli luźną zbiorowość, której członkowie, korzystając z tych praw, manifestują swoje dążenia, postulaty społeczne i polityczne. A korzystanie np. z praw wyborczych przez obywateli z; państw kapitalistycznych, jak wykazuje praktyka, prowadzi z reguły nie do jedności, lecz do rozdarcia społeczeństwa na zwal-

lub szerzej (dla państwa ogólnonarodowego) — społeczną siłą kierowniczą. (Dotychczas w literaturze socjalistycznej zazwyczaj pisało się o suwerenności ludu i suwerennej pozycji klasy robotniczej). Partia robotnicza odgrywa rolę kierowniczej siły organizacyjnej, Sejm natomiast jest najwyższym, w ramach aparatu państwowego, organem władzy państwowej.

czające się ugrupowania. Stąd też oparcie jedności ludu głównie na elementach więzi prawnej nie daje podstaw dla powstania zespołu ludzkiego zdolnego do zgodnego działania. Decydująca jest w tym wypadku jedność społeczeństwa, eliminująca antagonizmy oparte na sprzeczności podstawowych interesów klasowych, które są podstawą wszelkich głębszych konfliktów społecznych. Tego typu jedność osiągnana jest w coraz wyższym stopniu w państwach socjalistycznych.

Dlatego też, szukając inspiracji ideowych dla konstrukcji pojęcia ludu w Konstytucji PRL, znajdziemy je nie tyle w Deklaracji praw człowieka i obywatela (choć nie należy zapominać o olbrzymiej roli, jaką ten dokument odegrał w przeszłości i odgrywa w wielu wypadkach jeszcze teraz), co w Deklaracji praw ludu pracującego i wyzyskiwanego, w Manifeście PKWN i w Programie KPZR uchwalonym na XXII Zjeździe²⁶.

Z całokształtu wywodów zawartych w tym punkcie wynika następujące określenie ludu pracującego na tle Konstytucji PRL: lud pracujący to wspólnota ludzi żyjących z pracy społecznie użytecznej i nie wyzyskujących innych, zorganizowanych w państwo.

Lud pracujący nie jest zbiorowością społecznie jednolitą i statyczną. W rezultacie przeobrażeń społecznych dokonujących się w państwie socjalistycznym, po całkowitym zlikwidowaniu klas wyzyskiwaczy, na etapie zbudowanego socjalizmu społeczeństwo staje się jednolite w tym sensie, że składa się z samych ludzi pracy. W takiej sytuacji, gdy nie ma sił społecznych, które by mogły przeciwstawić się ludowi pracującemu (abstrahując w tym wypadku od sprzeczności mogących wystąpić w łonie ludu), powstaje pytanie, czy nie właściwiej byłoby zastąpić dawną nazwę suwerena po prostu terminem lud, będącym niejako synonimem ogółu obywateli? Takie postępowanie, moim zdaniem, byłoby niewłaściwe. Konstytucja, zgodnie z założeniami teorii marksistowskiej powinna zawierać określenie społecznego charakteru państwa, a to znajduje przede wszystkim swój wyraz w normach, które wskazują najwyższy, społeczny podmiot władzy państwowej. Państwo socjalistyczne jest

²⁶ Powyższe sformułowanie stoi w wyraźnej sprzeczności z następującą tezą, jaką spotkałem w najnowszej polskiej literaturze prawniczej: „Pojmowanie idei zwierzchnictwa ludu pracującego miast i wsi jako kontynuacji starej idei zwierzchnictwa narodu lub ludu znajduje obecnie uzasadnienie w programie KPZR, zgodnie z którym ZSRR przestał być państwem klasowej dyktatury części społeczeństwa (klasy robotniczej) i stał się państwem, w którym władza należy do całego narodu, stał się państwem ogólnonarodowym” (K. Biskupski, *Przedmiot nauki prawa państwowego*, Zeszyty Naukowe UMK, Toruń 1903, s. 20). W teorii socjalistycznej, jak sądzę, w miarę rozwoju i doskonalenia państwa socjalistycznego coraz silniej powinien być podkreślany, w porównaniu do burżuazyjnych koncepcji zwierzchnictwa ludu (narodu), czynnik negacji, a nie kontynuacji.

i pozostanie organizacją ludu pracującego i to powinno być wyraźnie powiedziane w ustawie zasadniczej. Poza tym utrzymanie terminu „lud pracujący” dla nazwania najwyższego podmiotu władzy państwowej nie tylko adekwatnie wyraża charakter społeczny suwerena, ale umożliwia też wyraźne odróżnienie państw socjalistycznych od kapitalistycznych, które w swoich konstytucjach posługują się terminem „lud”.

Konstytucja PRL oprócz określenia „lud pracujący” używa sformułowania „polski lud pracujący”, co szczególnie wyraźnie występuje na tle wstępu (preambuli). Intencją tego sformułowania nie jest dyskryminacja polityczna czy odsunięcie na plan drugi wobec władzy państwowej obywateli innych narodowości zamieszkujących w Polsce, ale podkreślenie, że powstałe w rezultacie walki o wyzwolenie społeczne i narodowe państwo polskie jest państwem ludowym urzeczywistniającym dążenia mas pracujących do zdobycia władzy i równocześnie narodowym wyrażającym aspiracje narodu polskiego do niepodległego bytu państwowego- Łączność ta wyraża się zarówno w tym, że polskie masy pracujące stanowią przygniatającą większość narodu, jak i w zbieżności interesów oraz dążeń mas pracujących i narodu polskiego. Zauważona zbieżność interesów tych obu wspólnot społecznych, tak wyraźnie występująca w praktyce i akcentowana w Konstytucji, nie może prowadzić, jak sądzę, do utożsamiania zbiorowości społecznej zwanej ludem pracującym i wspólnoty narodowej.

LUD PRACUJĄCY I NARÓD

Odróżnienie tych dwóch typów zbiorowości społecznych podsuwa z kolei myśl albo ich przeciwstawienia, albo wykazania ich zbieżności (ale nie identyczności), czy wreszcie w toku rozwoju społecznego następującej stopniowo aproksymacji.

Teorii państwa i prawa znane są również koncepcje identyfikujące pojęcia lud i naród i traktujące je jako synonimy. Identyfikacja następuje na tle zjawisk politycznych (będzie o tym mowa później) albo na tle prawnej interpretacji pojęcia „lud”. W tym ostatnim przypadku nie chodzi o pojęcie, którego desygnaty społeczne odgrywają decydującą rolę, lecz o zbiorowości obywateli złączonych więzią prawną²⁷ (lud

²⁷ Tak postępowała większość interpretatorów Konstytucji z 17 III 1921 r., którzy ogólnie rzecz biorąc, identyfikowali pojęcia ludu i narodu, używając ich w swoich pracach wymiennie. Natomiast szczegółowe wywody na ten temat cechowała znamienna rozbieżność. Od nacjonalistycznej interpretacji teoretyków tzw. endecji, którzy naród konstytucyjny utożsamiali z narodem polskim (w stosunkach przedwojennego państwa polskiego, którego 30%) ogółu ludności stanowiły mniejszości narodowe), przez koncepcję narodu (ludu) jako ogółu obywateli albo korpusu

państwa= naród państwa). Stąd też, zgodnie z tą teorią, czy zrzeszonych w państwie obywatele nazwie się ludem, czy narodem — nie ma większego znaczenia, ponieważ jest to sprawa albo konwencji, albo tradycji terminologicznej²⁸.

Czy w podobny sposób można traktować pojęcia ludu i narodu na tle Konstytucji PRL i marksistowskiej nauki o społeczeństwie?

Rozstrzygając sformułowany problem wstępnie na płaszczyźnie elementarnych pojęć marksistowskiej socjologii należy stwierdzić, że lud pracujący i naród stanowią odrębne formy zbiorowego życia ludzi. Określenie ludu pracującego zostało podane wcześniej, naród natomiast definiuje się jako „historycznie ukształtowaną trwałą wspólnotę, powstałą na gruncie wspólnych losów dziejowych i ostatecznie okrzepłą w epoce kapitalizmu, charakteryzującą się istnieniem świadomości własnej odrębności jako narodu”²⁹.

Jeśli stwierdzamy, że lud pracujący i naród stanowią odrębne typy wspólnot ludzkich, to powstaje pytanie, jakie zachodzą między nimi relacje?

Gdy zaczniemy badania z punktu widzenia zasięgu osobowego porównywanych wspólnot, to dostrzeżemy, że pokrywają się one w znacznym stopniu, z tym, że do ludu pracującego nie zaliczymy pozostałości klas wyzyskiwaczy, którzy jeśli są narodowości polskiej, to wchodzą w skład narodu polskiego. Z drugiej strony nie można włączyć do narodu

wyborczego, do poglądów określających naród (lud) i jego władzę jako „bezpłodną fikcję prawną” czy też „ornament pozbawiony istotnej treści prawniczej”. Por. na ten temat artykuł W. Zakrzewskiego, *Pojęcie narodu w Konstytucji Marcowej*, „Państwo i Prawo” 1946, z. 5—6.

Odmienne natomiast znaczenie pojęciom lud i naród przypisywała ustawa rządowa (Konstytucja) z 3 III 1791 r. Określeniem „lud” obejmowała wyłącznie chłopów. W rozdziale IV Konstytucji zatytułowanym „Chłopi — Włościanie” mowa jest o ludzie rolniczym, „... spod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność”. Pojęcie „naród” używane było przynajmniej w dwóch znaczeniach. Jedno określało naród jako wspólnotę etniczną, w stwierdzeniu, że ustawa rządowa jest konstytucją narodową uchwaloną przez króla i stany skonfederowane w liczbie podwójnej naród polski reprezentujące.

Drugie odmienne znaczenie przynosi sformułowanie „wszelka władza w społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu”. Sformułowanie to nawiązywało do zasady zwierzchnictwa narodu, w której naród traktowany był zgodnie z doktryną J. J. Rousseau jako ciało polityczne zjednoczone wspólną wolą powszechną. W innych tekstach prawnych tamtego okresu, jak stwierdza B. Leśnodorski, wciąż jeszcze dominowało pojęcie narodu w znaczeniu szlachty (B. Leśnodorski, *Dzielo Sejmu Czteroletniego*, Wrocław 1951, s. 237).

²⁸ Np. konstytucyjna doktryna francuska utożsamiając pojęcie ludu i narodu używa dla nazwania suwerena terminu „naród” (nation).

²⁹ J. J. Wiatr, op. cit., s. 286.

polskiego przeszło półmilionowej rzeszy osób należących do mniejszości narodowych, które w swojej masie wchodzi z kolei w skład ludu pracującego.

Sytuacja jednak w tym względzie ulega zmianie w miarę postępujących przeobrażeń ekonomiczno-społecznych i ujednoczenia społeczeństwa w tym sensie, że wszyscy stają się ludźmi pracy. W związku z tym przypatrzmy się bliżej ewoluującym zbiorowościom jeśli chodzi o zasięg osobowy obejmowany przez nie i rodzaj więzów wyznaczający dotychczas ich odrębność.

Jeśli weźmiemy pod uwagę skład aktualnie żyjących pokoleń narodu; (a nie narodu jako wspólnoty obejmującej pokolenia przeszłe, aktualne i przyszłe), to dostrzeżemy, że utożsamia się on coraz wyraźniej z ludem pracującym. Jednak nawet w warunkach całkowitego wyeliminowania klas wyzyskiwaczy, ale przy istnieniu mniejszości narodowych, lud pracujący i naród polski nie będą się pokrywały pod względem zasięgu osobowego.

Różnice te znikną lub utrzymają się w zależności od tego, czy w polityce narodowościowej stosować się będzie zasadę asymilacji, czy zachowa się zasadę pluralizmu narodowościowego opartego na równości jednostek. Proces więc zbliżenia (aproksymacji) wspólnoty ludowej i narodowej nie jest problemem tak prostym, jak zdają się sugerować sputykane na ten temat sformułowania w naszej literaturze prawniczej.

Sprawa komplikuje się jeszcze bardziej, gdy uwzględnimy więzi konstytuujące omawiane zbiorowości. Notując zbliżenie narodów jako objaw wielce pozytywny, nie można dostrzec, by więź narodowa zanikała i identyfikowała się z więzią łączącą ludzi pracy. Przenosząc te rozważania na szerszy krąg państw socjalistycznych, z których wiele charakteryzuje się wielonarodowym układem, utożsamianie ludu pracującego i narodu w znaczeniu etnicznym staje się jeszcze bardziej niewłaściwe.

W związku z powyższymi wywodami powstaje problem stosunku ludu i narodu w kraju zbudowanego socjalizmu, który przekształcając się w państwo ogólnonarodowe przestaje być państwem dyktatury proletariatu. W takiej sytuacji znajduje się Związek Radziecki i w odniesieniu do niego wysuwana jest teza, że w warunkach tam istniejących „pojęcie ludu pracującego stało się identyczne z pojęciem narodu”³⁰. Sformułowanie to, odbijając rzeczywisty stan rzeczy, posługuje się, jak sądzę, terminem „naród” nie dla oznaczenia wspólnoty etnicznej, lecz politycznej. Polityczny słownik współczesny wyróżnia obok pojęcia „narodu etnicznego” pojęcie „narodu politycznego”. Tego ostatniego

³⁰ S. Rozmaryn, *O programie dalszego rozwoju państwowości socjalistycznej w ZSRR*, Nowe Drogi 1961, nr 10, s. 25.

zwrotu używa się dla określenia wspólnot powstających w oparciu o działalność państwa jednoczącą zróżnicowane etnicznie społeczeństwa w jeden „naród polityczny”. Tego rodzaju proces odbywa się w nowo powstałych państwach afrykańskich, gdzie kształtują się takie narody jak, naród kongijski, naród nigeryjski i inne. Podobnie jednocząca funkcja państwa występuje w niektórych innych krajach niejednorodnych narodowo, takich jak: Szwajcaria, Belgia, Brazylia.

W Związku Radzieckim na tle przeobrażeń ekonomiczno-społecznych i politycznych ukształtowała się socjalistyczna wspólnota polityczna — naród radziecki³¹, w łonie którego istnieją i rozwijają się poszczególne narody (w znaczeniu etnicznym). W płaszczyźnie treści politycznych może więc nastąpić identyfikacja pojęć „lud pracujący” i „naród”, chociaż przy wszechstronnejszej analizie tych pojęć takie utożsamianie narusza precyzję językową³².

Pedanteria terminologiczna nie jest zresztą właściwa językowi politycznemu. Obok ściśle zdefiniowanych pojęć „lud” i „naród”, w słowniku politycznym używa się tych terminów dla oznaczenia bardziej urozmaiconych treści. Np. określenia lud, ludowy stosuje się głównie wtedy, gdy idzie o podkreślenie postępowych społeczno-ekonomicznych cech zbiorowości ludzkich czy poszczególnych instytucji, terminy naród, narodowy — symbolizują, akcentują rzeczywistość lub postulowaną jedność społeczeństwa³³.

³¹ Słowo rosyjskie „naród” przybierało dotychczas w języku polskim znaczenie słowa „lud” (*trudiaszczijisia narod* == lud pracujący). Natomiast słowo „nacja” tłumaczyło się przez „naród”. W kontekście sformułowania „obszczenarodnoje gosudarstwo” słowo „narodnoje” tłumaczy się przez „narodowe”. Czy nie właściwiej byłoby pisać zgodnie z dotychczasową praktyką w tłumaczeniu na język polski o państwie ogólnoludowym? Sądzę, że mimo pozorów ściślejszej adekwatności (zgadzam się tu ze zdaniem W. Sokolowicza, *Rozwój demokracji w państwie radzieckim*, Warszawa 1963, s. 11), takie tłumaczenie nie oddałoby specyfiki ukształtowanej, nowej jakościowo wspólnoty politycznej (narodu politycznego).

³² Konstytucja PRL w preambuli konsekwentnie odróżnia lud pracujący i naród polski, natomiast w dalszej części tekstu raz mówi o narodzie jako wspólnocie etnicznej, np. art. 63, w innych przypadkach o „narodzie politycznym”, np. art. 5, pkt 1.

³³ Położenie akcentu na konieczność zjednoczenia najszerzych rzesz narodu polskiego wokół programu walki o nową Polskę, zwłaszcza w obliczu rozbicia, jakie powstało wskutek działalności ugrupowań związanych z tzw. rządem londyńskim, zadecydowało, jak się wydaje, o nazwaniu pierwszego ludowego parlamentu polskiego — Krajową Radą Narodową, a organów z nią związanych — radami narodowymi. Nie podważa to, jak sądzę, charakterystyki tej instytucji jako ludowo-plebejskiej w swej istocie społecznej (por. w związku z tym polemikę zawartą w artykule A. Gwiżdża, *Kilka uwag na marginesie dwudziestolecia rozwoju parlamentaryzmu*, Państwo i Prawo 1964, nr 7, s. 43).

Konstytucja PRL, stwierdzając, że Rzeczypospolita Polska jest państwem ludowym i narodowym (co szczególnie wyraźnie występuje na tle preambuli), pełniej eksponuje bogatą treść społeczną i polityczną władzy, aniżeli gdyby użyła tylko jednego z tych określeń. Utwierdzając władzę ludu pracującego i narodu polskiego wyraża w ten sposób różne³⁴, chociaż zbieżne treści społeczne władzy.

³⁴ Narodowy charakter naszego państwa podkreślany jest ciągle w działalności władzy państwowej zmierzającej do utrwalenia granic historycznie polskich, manifestujący się w trosce i dbałości o pomniki kultury narodowej i rozwój kultury narodowej itd. Są to empirycznie sprawdzalne fakty, świadczące o tym, że naród rządzi, że jego wola, interesy, aspiracje są wyrażane przez władzę państwową, że państwo troszczy się o zachowanie dorobku przeszłych pokoleń, działa w interesie aktualnie żyjących i przyszłych pokoleń narodu polskiego.